

29.02.2004

Polska jest integralną częścią europejskiej sceny neofaszystowskiej. Rasistowskie organizacje międzynarodowe mogą działać u nas nieskrępowanie. Mają korzystne warunki do budowy infrastruktury wykorzystywanej potem do oddziaływania na młodzież w krajach zachodnich. Polska jest miejscem, gdzie odbywają się obozy szkoleniowe o charakterze paramilitarnym np. dla faszystów z Niemiec.

**ANDRZEJ BRZEZIECKI:** - W całej Europie odradzają się idee narodowe, partie skrajnie prawicowe zdobyły trwale miejsce w europejskich parlamentach. Co więcej, badania opinii publicznej pokazują wzrost nastrojów anty-izraelskich na naszym kontynencie. Czy Polska wpisuje się w ten krajobraz?

**RAFAŁ PANKOWSKI:** - Nie ma kraju w Europie, w którym nie występują takie zjawiska jak rasizm, antysemityzm czy ksenofobia. Polska nie może być wyjątkiem, chociaż czasem próbuje się ją tak przedstawiać.

Polską specyfiką jest nie tyle skala poparcia dla poglądów nacjonalistycznych, ile skala przyzwolenia społecznego i bierność władz. To oznacza przyzwolenie na działalność nawet najbardziej ekstremalnych organizacji jawnie odwołujących się do rasizmu oraz bezkarność wydawców czy kolporterów materiałów rasistowskich. Kolportuje je nawet państwowa firma "Ruch".

**- Czy to znaczy, że polskie prawo jest wadliwe?**

- Wręcz przeciwnie. Polskie prawo nie jest gorsze od regulacji w innych krajach Europy. Różni nas praktyka. Nie ma woli poszanowania prawa ze strony instytucji do tego powołanych. "Nic nie możemy zrobić" - tym lubią zasłaniać bierność.

A tymczasem jest art. 13 Konstytucji mówiący, że działalność rasistowska jest niezgodna z prawem. Jest kodeks karny, którego artykuły 256 i 257 wystarczają, by pociągnąć do odpowiedzialności osoby nawołujące do nienawiści rasowej. Także w ustawie o partiach politycznych zapisana jest procedura radzenia sobie z partiami, które mają na koncie propagowanie rasizmu. A jednak Narodowe Odrodzenie Polski spokojnie działa.

Mam przed sobą projekt rządowego dokumentu "Krajowy program przeciwdziałania dyskryminacji rasowej, ksenofobii i związanej z nimi nietolerancji". Liczy około 70 stron, jednak nie odpowiada na pytanie, dlaczego prawo jest bezczynne.

**- A dlaczego prawo jest bezczynne?**

- Wynika to po trosze z ogólnego bezwładu wymiaru sprawiedliwości, ale w tej dziedzinie jest on szczególnie jaskrawy. Polskie sądy i prokuratura jak mantrę powtarzają formułkę o niskiej szkodliwości społecznej. Zwrócił na to uwagę komitet ONZ do spraw dyskryminacji rasowej (CERD), który w ubiegłym roku poddał przeglądowi sytuację w Polsce. W raporcie przestrzegwał, że jest to błędne podejście, bo przypadki nawoływania do nienawiści rasowej mają właśnie olbrzymią szkodliwość społeczną.

Bezkarność działalności rasistowskiej stoi w sprzeczności z zobowiązaniami międzynarodowymi podjętymi przez Polskę. Do tej pory ostrzeżenia ONZ i Europejskiej Komisji przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji przy Radzie Europy (ECRI) nie przyniosły efektu i do Unii Europejskiej wchodzimy z niechlubnym bagażem.

**- W mediach głośno było o międzynarodowych organizacjach: Kościół Twórcy i Combat 18, które zagnieździły się w Polsce. Jak wygląda działalność międzynarodowych organizacji faszystowskich w naszym kraju?**

- Polska jest integralną częścią europejskiej sceny neofaszystowskiej. Rasistowskie organizacje międzynarodowe mogą działać u nas stosunkowo nieskrępowanie. One nie pojawiły się z dnia na dzień. Organizacje faszystowskie zaczęły przenikać do nas już w latach 90. Doszło jedynie do przesunięcia punktu ciężkości ze Wschodu na Zachód. Ówcześni liderzy, jak Bolesław Tejkowski czy Janusz Bryczkowski, szukali sojuszników w Moskwie. Pierwszy związał się z Soborem Słowiańskim, drugi z partią Żyrynowskiego.

W Polsce organizacje rasistowskie mają korzystne warunki do budowy infrastruktury wykorzystywanej potem do oddziaływania na młodzież w krajach zachodnich. Projektowano nawet powołanie stacji radiowej nadającej na Zachód. Polska jest także zapleczem poligraficznym dla europejskiego ruchu faszystowskiego i miejscem, gdzie odbywają się obozy szkoleniowe o charakterze paramilitarnym np. dla faszystów z Niemiec.

Narodowe Odrodzenie Polski jest częścią, i to jedną z ważniejszych, Międzynarodowej Trzeciej Pozycji (International Third Position) - międzynarodówki faszystowskiej mającej oddziały m.in. w Anglii, Włoszech, Rumunii, Hiszpanii - z którą stowarzyszona jest też niemiecka NPD. Korzenie ITP sięgają terroryzmu. Jej założyciele byli związani z organizatorami zamachu na dworcu kolejowym w Bolonii w sierpniu 1980 r. Zginęło wtedy 80 osób. Polska żyła wtedy czymś innym, więc nie pamiętamy, że był to jeden z najbardziej krwawych zamachów terrorystycznych w historii Europy.

NOP nie kryje się też z inspiracjami płynącymi ze Stanów Zjednoczonych - od organizacji National Alliance. Propagowało na przykład przekład "Dzienników Turnera". Jest to biblia rasistowskich terrorystów, która zainspirowała Timothy McVeigha, sprawcę zamachu w Oklahomie w kwietniu 1995 r. Zginęło wtedy 168 osób.

Combat 18 ("1" oznacza "A", zaś "8" - "H". AH to inicjały Adolfa Hitlera) i Kościół Twórcy są także organizacjami terrorystycznymi, propagującymi rasizm i przemoc, choć Kościół Twórcy pretenduje przy tym do miana organizacji religijnej. W Polsce na siebie nachodziły, choć na Zachodzie działają oddzielnie. W naszym kraju jest też groźna sieć Blood and Honour.

**- Ruch faszystowski jest w awangardzie integracji europejskiej...**

- I może wcale nie powinno to dziwić. Już pod koniec wojny w wielu środowiskach faszystowskich mówiono o konieczności wysiłku na rzecz europejskiego odrodzenia rasy aryjskiej. Anglik, Oswald Mosley, był jednym z prekursorów europeizacji faszyzmu.

**- Rozwój nowoczesnych środków przekazu i komunikacji stał się chyba sprzymierzeńcem tych wysiłków.**

- Internet jedynie zintensyfikował kontakty. Innym kanałem przenoszenia treści jest np. muzyka. Rynek rasistowskiej muzyki rockowej w Polsce należy do najbardziej prężnych i znanych w Europie. Obok poglądów przenikają też mody - łatwe do zaobserwowania także na imprezach Młodzieży Wszechpolskiej - ubrania firm Lonsdale, Fred Perry, Hooligan, Pit Bull preferowane są przez skinheadów w całej Europie.

**- Czy producenci takich ubrań walczą ze stereotypem, czy im on odpowiada?**

- Niektóre firmy, jak niemiecka marka Consdaple (gdy na bluzę z takim napisem włoży się kurtkę i nie zapnie, widać litery NSDAP), nastawione są na rynek neonazistowski. Ale np. Lonsdale zdaje sobie sprawę, że to w tragiczny sposób wpływa na wizerunek firmy i stara się dystansować od tego zjawiska. Wspiera więc antyrasistowskie imprezy kulturalne, by pokazać, że nie chce mieć nic wspólnego z faszyzmem.

**- Liga Polskich Rodzin i Młodzież Wszechpolska starają się odróżnić ruch narodowy od faszystów, odziewając się od tego drugiego. Na ile jest to skuteczne i zgodne z prawdą?**

- W LPR, jak w każdej dużej partii, są ludzie o rozmaitych poglądach. Trudno jednak brać za dobrą monetę klasyfikowanie tej partii jako postendeckiej czy narodowo-konserwatywnej - to nie są precyzyjne określenia. Jeśli przyjrzymy się Lidze bliżej, zwłaszcza rodowodowi politycznemu jej przywódców i publikacjom ideowym, łatwo dostrzeżemy, że odwołuje się ona wprost do określonego nurtu w tradycji endeckiej. To nurt zapoczątkowany przez Ruch Młodych w ramach Obozu Wielkiej Polski, którego głównym ideologiem w latach trzydziestych stał się Jędrzej Giertych. Był to ruch, nawet jak na lata 30. i endecję, radykalny, antysemitowski, wrogi wobec demokracji. Otwarcie sympatyzował z faszyzmem. Jędrzej Giertych pisał: "Jesteśmy jednym z ruchów, które - jak faszyzm we Włoszech, hitleryzm w Niemczech, obóz Salazara w Portugalii, karlizm i Falanga w Hiszpanii - obalają stary system masońsko-plutokratyczno-socjalistyczno-żydowski i budują porządek nowy: porządek narodowy" (J. Giertych "O wyjście z kryzysu", Warszawa 1938, str. 31).

Młodzież Wszechpolska jest też ciekawym przykładem, jeśli chodzi o odwołanie się do tradycji i bieżącą działalność. Duży procent członków MW stanowią skinheadzi - to nie jest tajemnica.

**- Czy są oni też aktywni w radykalnych grupach faszystowskich?**

- O pokrewieństwie stanowi to, że wszystkie te organizacje próbują pozyskać młodzież na gruncie subkultury skinheadów. Można nawet mówić o pewnej rywalizacji między nimi. MW jest największą organizacją tego typu i przyciąga najwięcej ludzi.

**- Może jednak stara się nie wpuszczać ekstremy?**

- Wręcz stara się przyciągać skinheadów radykalnych. Organizuje koncerty z udziałem grup jednoznacznie identyfikowanych z tą subkulturą. MW organizowała też akcje z użyciem siły, co miało przyciągać młodzież, której imponuje siła fizyczna. W Tomaszowie Mazowieckim pobito uczestników Dni Kultury Indyjskiej, kilkakrotnie zakłócano proeuropejską Paradę Schumana w Warszawie... Co ciekawe, MW ma na koncie bliską współpracę nawet z radykalnie neopogańską organizacją nacjonalistyczną Niklot, która głosi hasła otwarcie antychrześcijańskie.

**- A jednak działacze MW i politycy LPR z oburzeniem zareagowaliby na łączenie ich z grupami rasistowskimi. Bo przecież LPR to partia, owszem, narodowa i mocno konserwatywna, ale nie ma nic wspólnego z nienawiścią rasową.**

- Na to, że rasistowski margines czuje się pewnie, wpływa klimat społeczny. A ten margines ciągnie energię z atmosfery wytwarzanej przez LPR, MW i Samoobronę. Składa się na nią też przekaz medialny o treściach islamofobicznych, a nawet polityka państwa sprzyjająca niekiedy ksenofobii. Na przykład poprzez "uszczelnianie" granic, któremu towarzyszy podkreślanie zagrożeń płynących ze Wschodu.

Posługiwanie się antysemityzmem w debacie parlamentarnej przez czołowych działaczy LPR (na przykład w debacie sejmowej o Instytucie Pamięci Narodowej i Jedwabnem) stanowi legitymację dla NOP. Wojciech Wierzejski - wicemarszałek województwa mazowieckiego z ramienia LPR - jest bywalcem koncertów rockowych dla skinheadów. Ryszard Bender - jeden z założycieli LPR i jeden z czołowych jej autorytetów brał udział w audycji Radia Maryja z dr Dariuszem Ratajczakiem i przez 3 godziny obaj panowie twierdzili, że obóz w Oświęcimiu nie był obozem śmierci. Gdzie więc przepływa granica między "radykalnym" Ratajczakiem a "umiarkowanym" Benderem?

**- Organizacje prawicowe głośno demonstrują przywiązanie do wiary katolickiej i Kościoła. W jednej z broszur instruktażowych Wojciech Wierzejski zachęca, aby MW werbowała młodzież w szkołach przy pomocy księży. Jak na takie awanse reaguje Kościół?**

- Kościół reprezentuje szerokie spektrum, jeśli chodzi o stosunek do nacjonalizmu i MW. Nie jest tajemnicą, że ojciec Rydzik długo z nieukrywaną sympatią podchodził do MW, zapraszał jej działaczy do prowadzenia audycji radiowych. W Lublinie np. MW korzystała z pomieszczeń kościelnych. To nie wyjątek. Młodzież Wszechpolska jest aktywna m.in. w środowisku KUL-u i Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

**- Czym różnią się organizacje narodowe od faszystujących, a te od faszystowskich?**

- Rdzeniem faszyzmu i neofaszyzmu jest obsesja na punkcie kulturowej homogeniczności i jednolitości społeczeństwa. Czerwone światło powinno zapalać się tam, gdzie pojawia się hasło: "Polska dla Polaków", bo zawiera ładunek uniformizacji i stanowi punkt graniczny. Definicja polskości wśród głosicieli tego hasła jest specyficznie pojmowana: wiąże się z pochodzeniem etnicznym, więzami krwi i wąsko pojętą interpretacją katolicyzmu.

**- Ale przeglądając dzisiejsze materiały rzadko można zobaczyć hasła wyrażane wprost. Język nienawiści ewoluuje, by celowo rozmyć granicę i by to czerwone światło się nie zapaliło.**

- Bo takie są wymogi społeczeństwa demokratycznego. Forma została poddana modyfikacji, ale esencja się nie zmieniła. Stosowanie eufemizmów przez organizacje faszystowskie jest nagminne. Słowem-wytrychem jest "tożsamość". Sama w sobie nie jest niczym złym. Ale ten termin bywa wykorzystywany w takich kontekstach, gdzie tożsamość europejska rozumiana jest jako tożsamość białych Europejczyków - Aryjczyków.

**- Czy w retoryce LPR są takie słowa-wytrychy?**

- Łatwo zgadnąć o kim mowa, gdy przedstawiciele LPR mówią o niepolskim kapitale, machinacjach sił kosmopolitycznych i polskojęzycznych mediach. Dla wielu odbiorców jest to przekaz o podtekście antysemitycznym. LPR pod względem ideowym jest jednak archaiczna i nie jest w awangardzie innowacji terminologicznych. Zwłaszcza na poziomie lokalnym LPR komunikuje się otwartym tekstem.

**- Co jednak łączy emerytów karmiących się przedwojennym antysemityzmem z dzisiejszą młodzieżą słuchającą rocka i korzystającą z internetu?**

- Olbrzymia część polskiej elity opiniotwórczej popełniła błąd uznając, że antysemityzm, agresywna ksenofobia to kwestia starszej generacji. A nowe pokolenie miało już być wyrazicielem innego myślenia. Tymczasem nie warto by mówić o tym zjawisku, gdyby chodziło tylko o kioski przykościelne zaopatrujące emerytów w broszury drukowane na powielaczu. Okazało się, że doszło do skutecznej transmisji poglądów antysemitycznych, rasistowskich do dużej części młodego pokolenia. Znalazły one swoją niszę w kulturze popularnej. To jeden z największych problemów, jeśli chodzi o antysemityzm w Polsce.

Czasami mamy do czynienia z bezpośrednią kontynuacją tradycji rodzinnych. Lider skinowskiej grupy rockowej z Łomży pod nazwą Deportacja 68 mówi o tym wprost w jednym z wywiadów, odpowiadając na pytanie o inspiracje ideowe: "Mój dziadek był w NSZ i opowiadał, jak tam było, więc miałem informacje z pierwszej ręki, nie sfalszowane przez komunistów. On mi pokazał, kim jestem".

Czasem nie jest to tak bezpośrednia kontynuacja określonej tradycji, młodych ludzi fascynuje po prostu uniformizacja i siła. Jesteśmy świadkami brutalizacji życia w ogóle. Przemoc prawicowych ekstremistów jest jednym z jej przejawów.

Według danych publikowanych na łamach "Nigdy Więcej" mieliśmy przynajmniej 32 ofiary śmiertelne neofaszystowskiej przemocy w Polsce od roku 1989.

**- Jedni idą do gangu, a drudzy do bojówki prawicowej?**

- I pewnie specyfika środowiska bywa podobna w obydwu wariantach. Żyjemy w społeczeństwie, w którym poczucie zawodu, zdrady jest normą. Wartości, którymi ludzie żyli, zostały zszargane, doszło do przeświadczenia, że wszystko wolno. Skoro tak, to wolno być też faszystą. A faszyzm jest przecież zdradą nie tylko wobec wartości ogólnoludzkich, ale wobec doświadczenia polskiego, wobec historii. Bo jak ktoś, kto odwołuje się do tradycji patriotycznej, może mówić ciepło o Hitlerze?

Rafał Pankowski (1976) jest członkiem zarządu UNITED for Intercultural Action, europejskiej sieci antyrasistowskiej z siedzibą w Amsterdamie. Współredaktor pisma "Nigdy więcej", autor opracowania "Gdzie kończy się patriotyzm... Z dziejów polskich grup faszystowskich 1922-1992" oraz autor książki "Neofaszyzm w Europie Zachodniej".

<https://www.tygodnikpowszechny.pl/krajobraz-brunatnieje-125006>